

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokiem z dnia 15 grudnia 2020 roku po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. W. (1) przeciwko P. B. (1) i (...) Spółce Akcyjnej w W.:

1. zasądził od P. B. (1) na rzecz E. W. (1) kwotę 8.600 złotych tytułem zadośćuczynienia, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 marca 2019 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. W. (1) kwotę 6.300 złotych tytułem zadośćuczynienia, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;
3. zastrzegł, że za zapłatę należności głównej w kwocie 6.300 złotych oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 14 marca 2019 roku do dnia zapłaty zasądzonych w punktach 1. i 2. wyroku P. B. (1) i (...) Spółka Akcyjna w W. odpowiadają na zasadzie solidarności nieprawidłowej;
4. zasądził od P. B. (1) na rzecz E. W. (1) kwotę 1.099 złotych tytułem odszkodowania, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 listopada 2020 roku do dnia zapłaty;
5. oddalił powództwo przeciwko P. B. (1) w pozostałej części;
6. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. W. (1) kwotę 3.099,50 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.817 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, z ustawowymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;
7. zasądził od P. B. (1) na rzecz E. W. (1) kwotę 2.449,75 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1.808,50 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, z ustawowymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że za zapłatę powyższej kwoty P. B. (1) odpowiada z (...) Spółką Akcyjną w W. na zasadzie solidarności nieprawidłowej;
8. nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz E. W. (1) w punkcie 1. wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 247,50 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
9. nakazał pobrać od P. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 247,50 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
10. nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Pabianicach tytułem zwrotu różnicy pomiędzy zaliczkami uiszczonymi a należnymi:
  - a) na rzecz E. W. (1) kwotę 22,50 złotych, z wpłaty z dnia 4 lutego 2019 roku;
  - b) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 31 złotych, z wpłaty z dnia 18 maja 2020 roku.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o ustalenia, że E. W. (1) i P. B. (1) są sąsiadami. W dniu 25 listopada 2015 r. E. W. (1) i P. B. (1) postanowili wspólnie wyciąć drzewo owocowe – śliwę, rosnącą w pasie drogowym w okolicy ich nieruchomości. Wzmiankowane drzewo miało zostać wykorzystane podczas wędzenia żywności. P. B. (1) posiadał łańcuchową pilę spalinową, która miała posłużyć do ścięcia drzewa i pocięcia go na mniejsze kawałki. Operatorem piły był P. B. (1).

Po ścięciu drzewa, P. B. (1) i E. W. (1) zaczęli ciąć je na miejscu na mniejsze kawałki. P. B. (1) obsługiwał pilę i wydawał polecenia E. W. (1), który utrzymywał drzewo na wysokości około jednego metra nad ziemią w miejscu, gdzie w danym momencie wykonywano cięcie. Drugi koniec ciętego drzewa był oparty o chodnik. P. B. (1) przemieszczał się z pilą

wzdłuż ciętych gałęzi, ponieważ ze względu na ich długość nie mógł tego czynić E. W. (1). Trzymający cięte gałęzie powód również starał się cofać w miarę postępu pracy.

W pewnym momencie P. B. (1) zbliżył piłę łańcuchową do miejsca, w którym E. W. (1) trzymał drzewo prawą dłonią. E. W. (1) zorientował się o grożącym niebezpieczeństwie, dostrzegł to także P. B. (1). E. W. (1) zaczął cofać prawą rękę, lecz nie zdążył uczynić tego w pełni skutecznie i łańcuch piły lekko zawadził o dwa palce prawej dłoni powoda – wskazujący i środkowy. E. W. (1) podniósł rękę i dostrzegł, że jego środkowy palec został przecięty w stawie i wisi na skórze.

W aspekcie nieprawidłowej organizacji pracy, bezpośrednią przyczyną zdarzenia z 25 listopada 2015 r. było operowanie przez P. B. (1) pilarką w miejscu ustawienia dłoni przez E. W. (1). Natomiast przyczynami pośrednimi były:

- a) wykonywanie czynności niezgodnych z instrukcją bezpiecznego użytkowania pilarki;
- b) zaplanowanie pracy niezgodnie z zasadami i regułami zawartymi w instrukcji użytkowania pilarki;
- c) niezastosowanie sprzętu pomocniczego dla ustawienia gałęzi do cięcia i wykonywanie czynności przytrzymywania ciętych gałęzi przez E. W.;
- d) niewłaściwa koordynacja współpracy pomiędzy E. W. a P. B., z zastrzeżeniem, że decydujące było zachowanie i dyspozycje wydawane przez P. B. jako operatora urządzenia stanowiącego bezpośrednie zagrożenie.

Z perspektywy nieprawidłowych zachowań człowieka, bezpośrednią przyczyną wypadku z 25 listopada 2015 r. było zaskoczenie E. W. pracą łańcucha pilarki przy jego dłoni. Natomiast pośrednimi przyczynami zdarzenia były:

- a) ustawienie dłoni przez E. W. w sposób utrudniający ich widoczność dla P. B.;
- b) podjęcie współpracy przez E. W. w sytuacji wykonywania przez P. B. czynności cięcia gałęzi w warunkach zagrożenia pochwyceniem dłoni przez łańcuch pilarki;
- c) zlekceważenie zagrożenia pochwycenia palców przez łańcuch pilarki zarówno przez E. W., jak i P. B.;

Wskazane powyżej przyczyny zdarzenia są niezależne od sposobu podawania gałęzi oraz trzymania piły i cięcia gałęzi.

Ze względu na rodzaj czynności wykonywanych wspólnie przez powoda i pozwanego, w dynamicznej sytuacji wykonywania pracy przez P. B. nie było możliwe zachowanie przez E. W. bezpiecznej odległości od piły. Zachowaniem powoda eliminującym w tych warunkach zagrożenie wynikające z nieprawidłowego działania pozwanego mogła być odmowa przez E. W. pomocy P. B. przy wykonywaniu pracy.

Na P. B. (1) jako operatorze pilarki spoczywał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Bezpośrednio po zdarzeniu P. B. (1) zadzwonił na pogotowie, które zabrało E. W. (1) do szpitala im. WAM w Ł.. U E. W. (1) rozpoznano ranę szarpaną palca trzeciego prawej ręki ze złamaniem śródstawowym paliczka bliższego i środkowego z ubytkiem urazowym kości oraz części powierzchni stawowych, z uszkodzeniem aparatu wyprostnego palca oraz uszkodzeniem pęczka naczyniowo-nerwowego po stronie promieniowej palca. W dniu 25 listopada 2015 r. przeprowadzono u powoda zabieg operacyjny – stabilizację stawu PIP drutem K., wypełniono ubytki tkanki kostnej jej substytutem, dokonano pierwotnej rekonstrukcji aparatu wyprostnego, opracowano chirurgicznie ranę z plastyką skóry z rezerw miejscowych. E. W. (1) został wypisany ze szpitala w dniu 26 listopada 2015 r. z zaleceniem dalszego leczenia w poradni ortopedycznej (również celem usunięcia szwów po 14 dniach), noszenia chusty trójkątnej, kontroli w poradni chirurgii ręki i zażywania leków o nazwie Z., R. oraz Z..

P. B. (1) odwiedził E. W. (1) w szpitalu, zawiózł mu rzeczy.

E. W. (1) podjął leczenie w poradni ortopedycznej (listopad 2015 r. – kwiecień 2016 r.). Szwy zostały zdjęte w dniu 18 grudnia 2015 r., zaś usztywnienie drutem – w dniu 18 stycznia 2016 r. Powód poddał się także rehabilitacji w postaci naświetlań. Wszystkie opisane świadczenia zostały udzielone w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

E. W. (1) jest osobą praworęczną. W związku z następstwami wypadku doświadcza trudności w czynnościach wymagających użycia prawej ręki, w tym podczas spożywania posiłków.

Od dnia zdarzenia do dnia 18 kwietnia 2016 r. E. W. (1) korzystał z pomocy znajomych w zakresie odśnieżania przed domem, gotowania i sprzątania.

Po wypadku, wymiar koniecznej E. W. (1) pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego wynosił 2 godziny dziennie przez okres od 25 listopada 2015 r. do 18 stycznia 2016 r. (usunięcia zespolenia). Po tym czasie powód nie wymagał już pomocy osób trzecich.

Decyzją z dnia 22 czerwca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał E. W. (1) za osobę niepełnosprawną w stopniu lekkim – do dnia 30 czerwca 2018 r.

Z perspektywy ortopedycznej, w wyniku wypadku z dnia 25 listopada 2015 r. E. W. (1) doznał rany szarpanej palca trzeciego prawej ręki ze złamaniem śródstawowym paliczków bliższego i środkowego, z uszkodzeniem prostownika i pęczka naczyniowo-nerwowego po stronie promieniowej.

Opisany uraz skutkuje u powoda trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 7% - według rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. 2013 poz. 954 t.j. ze zm.), punkt 141c tabeli uszczerbków. Wskutek urazu palec powoda stał się praktycznie bezużyteczny, zdeformowany, a przy niektórych czynnościach może wręcz przeszkadzać i ewentualnie stanowić wskazanie do jego amputacji na poziomie stawu międzypaliczkowego bliższego.

Leczenie powoda polegało na chirurgicznym opracowaniu rany palca III, zespoleniu odłamów złamanych paliczków drutami K. oraz implantacji materiału kośćozastępczego w miejsce pourazowych ubytków kostnych. Po zabiegu konieczne było unieruchomienie palca w podłużniku gipsowym przez niespełna 2 miesiące. E. W. (1) został poddany rehabilitacji, która nie przyniosła poprawy w funkcji palca III. Okoliczność, że powód nie poddał się zabiegowi operacyjnemu nie ma wpływu na funkcję palca objętego urazem. Ewentualny zabieg operacyjny mógłby skorygować (wprostować) oś palca, nie dawałby jednak jakichkolwiek szans na przywrócenie ruchu w stawach międzypaliczkowych – palec nadal pozostawałby sztywny i praktycznie bezużyteczny, poprawiłby się wyłącznie estetyczny wygląd ręki.

W okresie gojenia się rany i złamań prawa ręka powoda była w dużym stopniu wyłączona z czynności chwytnej – powód mógł wówczas chwytać drobne przedmioty z użyciem kciuka i palców IV i V.

Cierpienia fizyczne powoda w związku ze skutkami wypadku były dość znaczne w okresie pierwszych 2-3 tygodni po zdarzeniu, następnie stopniowo się zmniejszały.

Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia powoda są stabilne – nie ma szans na przywrócenie sprawności III palca prawej ręki. Jakakolwiek dalsza rehabilitacja E. W. (1) jest zbędna. Obecnie brak jest przeciwwskazań ku temu, aby powód prowadził samochód.

P. B. (1) korzystał w dacie zdarzenia z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej udzielanej przez (...) SA w W. (produkt (...)), do wysokości sumy ubezpieczenia wynoszącej 10.000 zł. O powyższym fakcie P. B. (1) poinformował E. W. (1).

E. W. (1) zawiadomił (...) SA o zaistniałej szkodzie w dniu 11 kwietnia 2018 r.

Decyzją z dnia 21 czerwca 2018 r. (...) SA przyznało na rzecz E. W. (1) zadośćuczynienie w kwocie 3.500 zł, odszkodowanie za koszty przejazdów w kwocie 108,86 zł oraz koszty leczenia w kwocie 83,57 zł.

Pomimo zaistniałego zdarzenia, stosunki pomiędzy P. B. (1) a E. W. (1) początkowo nie uległy pogorszeniu. Jednakże, pomiędzy wymienionymi powstał w późniejszym czasie konflikt trwający do dnia dzisiejszego.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 755/17 Sąd Rejonowy w Pabianicach uznał, że P. B. (1) w dniu 25 listopada 2015 r. w K., działając nieumyślnie, używając pilarki spalinowej niezgodnie z instrukcją bezpieczeństwa używania pilarki oraz nie zachowując szczególnej ostrożności podczas używania pilarki w obecności E. W. (1) nieumyślnie spowodował u E. W. (1) ranę szarpaną palca III ręki prawej ze złamaniem śródstawowym paliczka bliższego i środkowego z ubytkiem urazowym kości oraz części powierzchni stawowych z uszkodzeniem aparatu wyprostnego palca oraz uszkodzeniem pęczka naczyniowo-nerwowego po stronie promieniowej tego palca, to jest obrażenia, które spowodowały naruszenie czynności prawej ręki trwające dłużej niż 7 dni, czym wypełnił znamiona czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 1 i 3 k.k. i w zakresie powyżej opisanego czynu warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby jednego roku. Dodatkowo, na rzecz E. W. (1) zasądzono od P. B. (1) napiwkę w kwocie 500 zł. P. B. (1) powyższą napiwkę zapłacił.

W dacie wypadku E. W. (1) był pełnomocnikiem przedsiębiorstwa swojej żony (I. C. W.), zajmującej się importem bram garażowych z C. oraz ich montażem. Ponadto, pracował jako instruktor nauki jazdy, na podstawie umowy zlecenia. Po zdarzeniu E. W. (1) zaprzestał pracy jako instruktor, zaś działalność gospodarcza została najpierw zawieszona, a potem zakończona. Następnie, E. W. (1) zarejestrował się jako bezrobotny, obecnie podejmuje prace dorywcze w zakresie elektroniki i programowania maszyn.

P. B. (1) uzyskuje dochody w wysokości 4.800 złotych netto miesięcznie, zaś jego małżonka w kwocie 2.000 – 2.300 zł netto miesięcznie. Wymienieni mają na utrzymaniu małoletnią córkę, ponoszą standardowe wydatki związane z utrzymaniem gospodarstwa domowego. Obecnie pozwany korzysta ze zwolnienia lekarskiego, wydatkuje środki na lekarstwa i prywatne wizyty lekarskie.

Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o powołane dowody z dokumentów, przesłuchanie stron ograniczone do przesłuchania powoda i pozwanego P. B. (1), opinie biegłych z zakresu ortopedii oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, a także na podstawie bezspornych twierdzeń stron.

Na podstawie art. 278<sup>1</sup> k.p.c. sąd dopuścił w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu BHP wydanej w sprawie karnej. Należy podkreślić, że odniesienie wniosków biegłego wyrażonych we wzmiankowanej opinii do okoliczności istotnych w niniejszym procesie cywilnym nastąpiło poprzez sporządzenie przez biegłego pisemnej opinii uzupełniającej.

Sąd odmówił waloru wiarygodności dowodowi z przesłuchania pozwanego P. B. (1) co do faktu, że wymieniony nie przemieszczał się wraz z pilarką, lecz manewrował nią wyłącznie w płaszczyźnie góra-dół, tnąc gałęzie przynieszone przez E. W. (1). Po pierwsze, wersja zdarzenia przytoczona przez pozwanego jest sprzeczna z wiarygodną relacją E. W. (1), konsekwentnie podającego, że to P. B. (1) przemieszczał się z pilarką, zaś powód podtrzymywał gałęzie celem umożliwienia ich pocięcia. Należy zaakcentować, że E. W. (1) podał opisane fakty będąc przesłuchany po odebraniu przyrzeczenia tj. pod rygorem odpowiedzialności karnej; jednocześnie, przesłuchanie P. B. (1) na powyższe okoliczności po odebraniu przyrzeczenia było niedopuszczalne ze względu na dyspozycję art. 303 zd. 2 i 3 k.p.c. Po drugie, za niewiarygodnością wersji przedstawioną przez pozwanego przemawiały także wskazania doświadczenia życiowego. Trzeba zauważyć, że P. B. (1) operował pilarką spalinową, a zatem pozbawioną ograniczenia technicznego w postaci kabla zasilającego występującego w pilach elektrycznych. Tym samym, celem pocięcia odpowiednich gałęzi powód mógł swobodnie przemieszczać się do miejsca, gdzie w danym momencie zamierzał pracować. Jednocześnie, rolą E. W. (1) było podtrzymywanie gałęzi czyli struktury ze swej istoty znacznie trudniejszej w manewrowaniu aniżeli mniejsza gabarytowo piła łańcuchowa. Z tego właśnie względu jako bardziej prawdopodobna jawi się relacja E. W. (1), iż to P. B. (1) przemieszczał się wraz z pilarką do gałęzi podtrzymywanych przez powoda a nie odwrotnie.

Złożona przez powoda kserokopia informacji z (...) Komitetu Pomocy (...) nie mogła zostać wykorzystana do ustaleń faktycznych, ponieważ dotyczyła odpłatności za usługi opiekuńcze świadczone na terenie miasta Ł., zaś powód zamieszkuje w K.. Przywołana kserokopia nie mogła stanowić choćby pośredniej przesłanki dla ustalenia odszkodowania za pomoc osób trzecich, ponieważ pomimo niewielkiej odległości pomiędzy K. a Ł. obie jednostki charakteryzują się odmienną strukturą przestrzenną, demograficzną i zakresem usług oferowanych ludności.

Wobec nieuiszczenia przez P. B. (1) zaliczki na wynagrodzenie biegłego z dziedziny BHP z tytułu wydania opinii uzupełniającej, stosownie do art. 130<sup>4</sup> § 5 k.p.c. sąd pominął ten dowód w zakresie wnioskowanym przez pozwanego.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że powództwo przeciwko (...) SA podlegało uwzględnieniu w całości. Natomiast roszczenie E. W. (1) skierowane przeciwko P. B. (1) okazało się zasadne jedynie w połowie.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego P. B. (1) jest art. 415 k.c., zawierający ogólną zasadę odpowiedzialności deliktowej. W myśl przywołanego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Tożsamy przepis stanowi podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego (...) SA w W., który na mocy zawartej umowy ubezpieczenia OC (art. 822 § 1 k.c.) przejął na siebie ciężar odpowiedzialności za skutki cywilnoprawne zdarzeń wywołanych z winy P. B. (1), lecz tylko do określonej umową sumy ubezpieczenia wynoszącej 10.000 zł (zob. art. 824 § 1 k.c.). Co istotne, sprawca szkody oraz udzielający mu ochrony zakład ubezpieczeniowy odpowiadają za spełnienie świadczenia na zasadzie tzw. solidarności nieprawidłowej (in solidum).

Należy podkreślić, że pozwany (...) nie kwestionował swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 25 listopada 2015 r., co znalazło wyraz również w przyznaniu przez ubezpieczyciela na rzecz E. W. (1) świadczeń odszkodowawczych w postępowaniu likwidacyjnym. Jednocześnie, pozwany P. B. (1) wprost zaprzeczył, aby ponosił odpowiedzialność za opisane zdarzenie. W konsekwencji, zgodnie z ogólnym rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c.) wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności P. B. (1) obciążało stronę powodową. Wzmiankowanymi przesłankami determinującymi odpowiedzialność pozwanego były: zawinione zachowanie sprawcy, powstanie szkody oraz zaistnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem sprawcy a szkodą (art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c.).

Dokonując ustaleń dotyczących tego, czy P. B. (1) można przypisać zawinione zachowanie pozostające w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą, sąd oparł się na wnioskach wynikających z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Z treści tej opinii wynika wprost szereg okoliczności świadczących o nieprawidłowych zachowaniach P. B. (1), będących przyczynami wypadku z dnia 25 listopada 2015 r., a mianowicie:

- a) operowanie przez P. B. (1) pilarką w miejscu ustawienia dłoni przez E. W. (1);
- b) wykonywanie czynności niezgodnych z instrukcją bezpiecznego użytkowania pilarki;
- c) zaplanowanie pracy niezgodnie z zasadami i regułami zawartymi w instrukcji użytkowania pilarki;
- d) niezastosowanie sprzętu pomocniczego dla ustawienia gałęzi do cięcia i wykonywanie czynności przytrzymywania ciętych gałęzi przez E. W.;
- e) niewłaściwa koordynacja współpracy pomiędzy E. W. a P. B.;
- f) zlekceważenie zagrożenia pochwycenia palców E. W. (1) przez łańcuch pilarki;

Co istotne, w złożonej opinii zostało zaakcentowane, że biorąc pod uwagę specyfikę wykonywanej pracy obowiązek zachowania szczególnej staranności spoczywał na P. B. (1) jako osobie obsługującej pilarkę. Powyższa konstatacja znajduje pełne oparcie nawet na gruncie reguł, których ustalenie nie wymaga wiadomości specjalnych – zrozumiałe jest bowiem, że to osoba obsługująca urządzenie potencjalnie niebezpieczne powinna tak zaplanować i przeprowadzić pracę, aby wykluczyć możliwość zaistnienia szkody. Ponadto, z obciążającym operatora pilarki obowiązkiem

zachowania szczególnej ostrożności skorelowana jest także powinność przejścia przez wymienionego decydującej roli w koordynacji pracy osób ją wykonujących, na co wprost wskazał biegły w złożonej opinii.

W kontekście złożonej opinii należało zwrócić uwagę na nietrafność zarzutu pozwanego, że biegły z zakresu BHP nie powinien był wziąć pod uwagę reguł bezpieczeństwa pracy pilarką wynikających z odpowiednich norm prawa pracy, ponieważ do opisanego zdarzenia doszło podczas pracy świadczonej grzecznościowo, w ramach tzw. pomocy sąsiedzkiej. Rzecz bowiem w tym, że zasadniczym czynnikiem determinującym określenie reguł ostrożności w zakresie bezpiecznego korzystania z danego sprzętu jest specyfika danego urządzenia, decydująca o jego potencjalnie niebezpiecznym charakterze. Dlatego też, z punktu widzenia reguł ostrożności dotyczących obsługi niebezpiecznego urządzenia pozostaje obojętne, czy praca nim jest wykonywana odpłatnie, w ramach stosunku pracy czy też grzecznościowo, ponieważ standardy bezpieczeństwa są zawsze takie same.

Z uwagi na niski stopień normatywizacji norm BHP nie sposób uczynić biegłemu skutecznego zarzutu, iż ustalając reguły powinnego postępowania w niniejszej sprawie odwołał się do regulacji rozporządzenia dotyczącego wykonywania prac z zakresu gospodarki leśnej.

Podobnie, nawet gdyby pozwany P. B. (1) wykazał fakt wykorzystywania do pracy pilarki innego producenta aniżeli przyjął biegły, to i tak nie miałyby to wpływu na konkluzję opinii biegłego. Skoro producent łańcuchowej pilarki spalinowej marki SOLO (jak przyjął biegły) zaleca jego użytkownikowi zachowanie szczególnej ostrożności, to tego rodzaju zalecenie z pewnością powinno zostać wyartykułowane również przez innych producentów pilarek. Brak jest bowiem racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego jeden producent pilarek czyli sprzętu nawet według powszechnej wiedzy niebezpiecznego miałby nakazywać zachowanie szczególnej ostrożności, a inny już nie.

Trzeba także wyjaśnić, że w świetle opinii biegłego dla ustaleń w niniejszej sprawie bez znaczenia okazało się to, która wersja zdarzenia rzeczywiście miała miejsce tj. czy E. W. (1) trzymał gałęzie, a P. B. (1) podchodził z piłą i dokonywał cięcia (wersja powoda) czy też to pozwany stał w miejscu z piłą, a powód podawał mu i podtrzymywał gałęzie do cięcia (relacja pozwanego). W obu opisanych przypadkach P. B. (1) naruszyłby bowiem regułę nakazującą zachowanie szczególnej ostrożności, a wykonywane prace nie zostałyby uprzednio zaplanowane zgodnie z przepisami i zasadami BHP. Stąd, nawet gdyby sąd przyjął za prawdziwą wersję zdarzenia zrelacjonowaną przez pozwanego P. B. (1), to i tak nie miałyby to wpływu na przyjęcie winy tego ostatniego w zaistnieniu zdarzenia.

Kierując się przytoczoną argumentacją sąd przyjął, że winę w zaistnieniu zdarzenia z dnia 25 listopada 2015 r. ponosi P. B. (1). Zawinione zachowanie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z uszczerbkiem na zdrowiu powoda, ponieważ gdyby pozwany prawidłowo zaplanował pracę i zachował podczas używania pilarki szczególną ostrożność do wypadku by nie doszło.

Jednocześnie jednak należało zważyć, że do zaistnienia szkody przyczyniły się także nieprawidłowe, zawinione zachowania E. W. (1), opisane szczegółowo w opinii biegłego. Po pierwsze, powód nie powinien był w ogóle podejmować współpracy z pozwanym w sytuacji zagrożenia pochwylenia dłoni przez łańcuch pilarki. Po drugie, powód, podobnie jak pozwany, zlekceważył zagrożenie pochwylenia palców przez łańcuch pilarki. Po trzecie, uczestnicząc w procesie cięcia drzewa E. W. (1) nie zastosował sprzętu pomocniczego dla ustawienia gałęzi do cięcia, co umożliwiłoby wymienionemu zajęciu bezpieczniejszej pozycji. Po czwarte, podczas pracy powód ustawił dłoń w sposób utrudniający jej widoczność operującemu pilarką P. B. (1). Wreszcie, E. W. (1) odpowiada za część niewłaściwej koordynacji podczas wykonywania pracy, choć obowiązki w tym zakresie spoczywały w większym stopniu na P. B. (1). Stosownie do art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Mając na uwadze przytoczone wcześniej okoliczności sąd doszedł do przekonania, że E. W. (1) przyczynił się do zaistnienia zdarzenia szkodzącego w wymiarze 30%.

Po ustaleniu faktu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody należało następnie rozważyć, w jaki sposób owe przyczynienie przekłada się na możliwość obniżenia z tego tytułu kwot dochodzonych pozwem. Sąd orzekający w niniejszej sprawie aprobuje wyrażany w orzecznictwie pogląd, iż art. 362 k.c. nie może być traktowany li tylko jako

przejaw swobodnego uznania sądu w okolicznościach konkretnej sprawy. Konsekwentnie, w wypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, a w szczególności stopień winy stron, powinien odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie – co jest w pełni zgodne z literalną, a więc posiadającą zdecydowany prymat stosowania, wykładnią art. 362 k.c. Dlatego też, w następstwie ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, w każdym wypadku odszkodowanie ulega zmniejszeniu, aczkolwiek stan faktyczny konkretnego postępowania zupełnie wyjątkowo może prowadzić do jedynie symbolicznego obniżenia odszkodowania.

Odnosząc się do przeciwnego stanowiska wyrażanego w judykaturze, a mianowicie, że ustalenie przyczynienia się poszkodowanego jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym dla obniżenia odszkodowania, należy wskazać na jego znaczące nieścisłości. Przede wszystkim, pogląd ten kłóci się z literalnym brzmieniem art. 362 k.c., mającym charakter normy stanowczej, niepozostawiającej sądowi możliwości odstąpienia od obniżenia odszkodowania, dozwalając jedynie, „stosownie do okoliczności sprawy”, na obniżenie odszkodowania w innej proporcji aniżeli wynikałoby to z ustalonego przyczynienia. Po wtóre, powyższa wykładnia zdaje się pozostawać w sprzeczności ze słusznie chronionym interesem obowiązanego do naprawienia szkody, który musiałby ponosić nadmierne, nieuzasadnione konsekwencje obiektywnie nieprawidłowego zachowania się poszkodowanego, stanowiącego jedną ze współprzyczyn zdarzenia szkodzącego (*causa concurrens*). Wobec powyższego, ustalona okoliczność przyczynienia się poszkodowanego E. W. (1) do zaistnienia szkody w 30% implikowała konieczność proporcjonalnego obniżenia świadczeń zasądzonych na rzecz powoda.

W związku ze skutkami wypadku z dnia 25 listopada 2015 r. powód dochodził ostatecznie dwóch roszczeń o zapłatę: zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowania za koszty pomocy przez osób trzecich; zasadność każdego ze zgłoszonych roszczeń wymaga odrębnego omówienia.

Podstawą materialnoprawną roszczenia powoda w zakresie zadośćuczynienia są przepisy art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu powinna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru, a także wieku poszkodowanego, konieczności rezygnacji przez niego z dotychczasowego trybu życia, potrzeby rehabilitacji, poddania się procedurom medycznym czy konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Oczywiście jest, że szkody niemajątkowej nie da się zmierzyć w kategoriach ekonomicznych, niemniej od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Innymi słowy, przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, choć nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Co istotne, wielkość zadośćuczynienia nie może być określana wyłącznie w oparciu o subiektywne odczucia poszkodowanego, a ponadto kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia dla osoby poszkodowanej.

W sprawach o zadośćuczynienie często zdarza się, że biegli z zakresu nauk medycznych określają procentowy stopień trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego, ustalany na podstawie załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. 2013 poz. 954 t.j. ze zm.). Przywołany akt prawny odnosi się wyłącznie do postępowania przed organem rentowym i jako taki nie znajduje bezpośredniego zastosowania w procesie cywilnym. Jednakże, jakkolwiek mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c., to jednak nie ulega wątpliwości, że w praktyce sądowej ustalony procent uszczerbku stanowi istotną wskazówkę pozwalającą na zobiektywizowanie

procesu ustalania wysokości zadośćuczynienia. Obiektywizacja wysokości zadośćuczynienia służy natomiast realizacji postulatu przewidywalności i stabilności orzecznictwa, zapobiegając zasądzeniu rażąco zawyżonego bądź zaniżonego zadośćuczynienia.

Decydując o rozmiarze słusznego zadośćuczynienia sąd zważył, że w wyniku zdarzenia z dnia 25 listopada 2015 r. E. W. (1) doznał urazu w postaci rany szarpanej palca trzeciego prawej ręki ze złamaniem śródstawowym paliczek bliźszego i środkowego, z uszkodzeniem prostownika i pęczka naczyniowo-nerwowego po stronie promieniowej. Opisany uraz był dla powoda źródłem dość znacznych cierpień fizycznych przez okres 2-3 tygodni i stanowił przesłankę dla poddania się przez E. W. (1) leczeniu, w tym operacyjnemu, podczas którego założono usztywnienie oraz szwy chirurgiczne. Pomimo przeprowadzonego leczenia, palec powoda nadal pozostaje niesprawny, sztywny, praktycznie bezużyteczny i może przeszkadzać poszkodowanemu przy niektórych czynnościach, co stanowi wskazanie do ewentualnej amputacji na poziomie stawu międzypaliczkowego bliźszego. Co ważne, wywołane urazem następstwa na zdrowiu powoda są nieodwracalne, ponieważ ewentualna operacja „wyprostowania” palca nie przywróci jego sprawności, lecz jedynie poprawi estetykę. Powyższe okoliczności przesądziły o tym, że u E. W. (1) biegły ortopeda ustalił trwałe uszczerbek na zdrowiu wynoszący 7%. Istotne jest także to, że ze względu na ograniczenia wywołane urazami doznanymi w wypadku, E. W. (1) musiał korzystać przez okres blisko dwóch miesięcy z częściowej wyreki innych osób w zakresie czynności dnia codziennego. W ocenie sądu, opisane wyżej czasowe pogorszenie sprawności z pewnością wywołało u powoda krzywdę zarówno w aspekcie fizycznym, jak i psychicznym. Ponadto, zaistniałe zdarzenie zmusiło E. W. (1) do czasowej zmiany planów zawodowych, ponieważ w okresie rekonwalescencji nie mógł już świadczyć pracy jako instruktor nauki jazdy.

Jednocześnie należało jednak zważyć, że już niespełna dwa miesiące po wypadku E. W. (1) odzyskał sprawność na tyle, że nie potrzebował już pomocy osób trzecich w czynnościach dnia codziennego. Stan zdrowia powoda jest obecnie ustabilizowany i co ważne – E. W. (1) nie wymaga żadnej rehabilitacji, wiążącej się być może z dalszymi cierpieniami fizycznymi oraz zaangażowaniem czasowym. Biegły wskazał ponadto, że po upływie trzech tygodni od zdarzenia cierpienia fizyczne E. W. (1) ulegały stopniowemu zmniejszeniu. Obecnie, z perspektywy wiedzy medycznej brak jest przeciwwskazań do prowadzenia samochodu przez powoda, a zatem może on powrócić do zajęcia instruktora nauki jazdy.

W konsekwencji wyważenia wszystkich przytoczonych okoliczności, na podstawie art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. sąd uznał, że wymiar słusznego zadośćuczynienia należnego E. W. (1) za krzywdę doznaną wskutek zdarzenia z 25 listopada 2015 r. powinien opiewać na kwotę 18.000 zł. Jednakże, z przyczyn wskazanych wcześniej powyższa kwota podlegała obniżeniu o stopień przyczynienia (30%) czyli do kwoty 12.600 zł. Następnie, od powyższej kwoty należało odjąć zadośćuczynienie już wypłacone przez ubezpieczyciela czyli 3.500 zł, wskutek czego w opisanym zakresie z zobowiązania zwolnił się zarówno zakład ubezpieczeń, jak i sprawca szkody powiązany ubezpieczycielem węzłem solidarności nieprawidłowej (zob. zastosowany przez analogię art. 366 § 1 k.c.). Podobnie, fakt uiszczenia przez P. B. (1) na rzecz powoda nawiązki w kwocie 500 zł zwolnił we wskazanym zakresie obu pozwanych, wbrew zapatrywaniu powoda, od dnia 1 lipca 2015 r. nawiązka jest środkiem kompensacyjnym, na co wprost wskazuje systematyka kodeksu karnego (por. rozdział Va części ogólnej k.k.). Mając na uwadze powyższe okoliczności, wymiar zadośćuczynienia podlegającego zasądzeniu w niniejszym procesie opiewał na kwotę 8.600 zł (12.600 zł – 3.500 zł – 500 zł). Jednakże, E. W. (1) domagał się od pozwanego (...) kwoty mniejszej tj. 6.300 zł, co pozostawało w związku z ograniczeniem odpowiedzialności tego pozwanego do sumy ubezpieczenia wynoszącej 10.000 zł oraz faktem, że w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel spełnił już świadczenie w łącznej wysokości 3.692,43 zł (w tym 192,43 zł odszkodowania). W konsekwencji, na podstawie art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. zasądzone od (...) SA kwotę zgodną z żądaniem pozwu tj. 6.300 zł; za zapłatę powyższej należności obydwaj pozwani odpowiadają na zasadzie solidarności nieprawidłowej, o czym zgodnie z art. 366 § 1 k.c. per analogiam orzeczono w punkcie 3. wyroku. Natomiast za zapłatę zadośćuczynienia w części przewyższającej wysokość zobowiązania solidarnego tj. co do kwoty 2.300 zł odpowiada wyłącznie pozwany P. B. (1), stąd od wymienionego zasądzone w punkcie 1. wyroku łączną kwotę 8.600 zł. W pozostałym zakresie powództwo o zapłatę zadośćuczynienia zostało oddalone jako niezajdujące oparcia w ustalonym stanie faktycznym.



Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przytoczony przepis stanowi podstawę prawną żądania zasądzenia odszkodowania m.in. z tytułu opieki sprawowanej nad poszkodowanym przez osoby trzecie. Sąd aprobuje ugruntowany pogląd, że prawo poszkodowanego w wypadku do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej nie jest uzależnione od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. Tym samym, poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie. Rozmiar roszczenia, jeżeli poszkodowanemu jest potrzebna pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez członka rodziny rezygnującego z pracy zawodowej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez członka rodziny nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania opieki. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu, niezależnie od tego, kto sprawował opiekę nad nim - osoba bliska lub inna osoba.

W rozpoznawanej sprawie powód wykazał dowodem z opinii biegłego ortopedy, że był zmuszony korzystać z pomocy osób trzecich przez 55 dni (od 25 XI 2015 r. do 18 I 2016 r.) w wymiarze po 2 godziny dziennie. Wysokość stawki za godzinę opieki nad poszkodowanym może zostać wykazana wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, albowiem nie są to okoliczności których ustalenie wymaga wiedzy specjalnej. W rozpoznawanej sprawie, dla poczynienia ustaleń w tym zakresie nie była przydatna kserokopia informacji z (...), albowiem dotyczyła stawek stosowanych na terenie miasta Ł.. Jednakże, skoro E. W. (1) wykazał samą zasadność roszczenia oraz okres i wymiar godzinowy niezbędnej pomocy osób trzecich, to oddalenie powództwa o odszkodowanie związane z uszczerbkiem na zdrowiu ze względu na nieudowodnienie wysokości stawki godzinowej za usługi opiekuńcze jawiłoby się jako sprzeczne z zasadami sprawiedliwości. Z tego względu, dla potrzeb rozstrzygnięcia w zakresie odszkodowania, sąd z urzędu przyjął stawkę godzinową ustaloną w oparciu o art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2020 poz. 22077 t.j.).

Wspomniana stawka wynosiła w 2015 r. około 10,42 zł brutto za godzinę, stanowiąc iloraz przeciętnego wynagrodzenia za pracę w roku 2015 (tj. 1.750 zł brutto) oraz przeciętnej liczby godzin pracy w miesiącu (168 godzin). Podobnie, w 2016 r. stawka ta wynosiła około 11,01 zł brutto za godzinę, stanowiąc iloraz przeciętnego wynagrodzenia za pracę w roku 2016 (tj. 1.850 zł brutto) oraz przeciętnej liczby godzin pracy w miesiącu (168 godzin). Powyższe stawki stanowią minimalne wynagrodzenie, jakie w świetle obowiązujących ówczesnie przepisów musiałaby otrzymać osoba sprawująca opiekę nad powodem; zauważyć należy, że powód domagał się zapłaty według niższych stawek godzinowych (za 2015 r. – 9,50 zł, za 2016 r. – 11 zł, k. 216), a zatem jego roszczenie w tym zakresie było zasadne w całości.

W roku 2015 E. W. (1) wymagał pomocy osób trzecich łącznie przez 74 godziny (37 dni x 2 h) według stawki 9,50 złotych za godzinę, stąd odszkodowanie za ten okres wynosi 703 zł. Natomiast w roku 2016 wymiar niezbędnej powodowi pomocy wynosił 36 godzin według stawki 11 złotych za godzinę, a iloczyn przytoczonych wartości wynosi 396 złotych. W konsekwencji, na podstawie art. 444 § 1 k.c. tytułem kosztów opieki osób trzecich zasądzono od P. B. (1) na rzecz E. W. (1) odszkodowanie w łącznej kwocie 1.099 zł tj. zgodnej z żądaniem rozszerzonego pozwu.

Zgłoszone przez pozwanego P. B. (1) żądanie miarkowania świadczeń zasądzonych na rzecz powoda zostało ocenione jako niezasadne. Stosownie do art. 440 k.c., w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współzycia społecznego. Powyższy przepis stanowi podstawę do obniżenia zarówno odszkodowania, jak i zadośćuczynienia. Ponieważ art. 440 k.c. w sposób wyczerpujący reguluje przesłanki miarkowania, wyłącza – w zakresie przez siebie normowanym – stosowanie art. 5 k.c. . Podstawową przesłanką miarkowania świadczeń jest взгляд na stan majątkowy poszkodowanego lub odpowiedzialnego, oceniany przez pryzmat zasad współzycia społecznego. Zważyć należało, że świadczenia obciążające P. B. (1) poza zakresem objętym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej wynoszą łącznie 3.399

złotych (2.300 zł zadośćuczynienia i 1.099 zł odszkodowania) czyli nie przekraczają połowy miesięcznych dochodów rodziny pozwanego P. B. (1). Wobec powyższego nie sposób było uznać, aby za miarkowaniem odszkodowania przemawiała sytuacja majątkowa pozwanego.

Wymagalność roszczenia o zapłatę przez ubezpieczyciela wynika z art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym dochodzone świadczenia powinny zostać wypłacone w terminie 30 dni licząc od dnia zawiadomienia o wypadku. Jedynie wyjątkowo, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe; jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w art. 817 § 1 k.c. (art. 817 § 2 k.c.). Powód zgłosił szkodę pozwanemu (...) SA w dniu 11 kwietnia 2018 r., albowiem wówczas doręczono ubezpieczycielowi pismo zawierające owe zgłoszenia (por. art. 61 § 1 k.c. i datę wytworzenia akt szkody). Mając na uwadze powyższy stan rzeczy, to właśnie od dnia 11 kwietnia 2018 r. należało liczyć wynikający z art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o. trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela; termin ten upłynął z dniem 11 maja 2018 r. (art. 111 § 1 k.c. Z tego względu, poczynszy od dnia 12 maja 2018 r. powód uzyskał uprawnienie do naliczenia od zadośćuczynienia należnego od (...) SA odsetek ustawowych za opóźnienie. E. W. (1) żądał odsetek od świadczenia dochodzonego od (...) od daty późniejszej tj. od 22 czerwca 2018 r., a zatem jego roszczenie w tym zakresie zasługiwało na uwzględnienie. Podstawę zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie stanowi art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi; jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

Odmienne natomiast przedstawiała się kwestia wymagalności świadczeń dochodzonych od pozwanego P. B. (1). Sąd podziela pogląd judykatury i nauki prawa, że zobowiązania z tytułu czynów niedozwolonych mają charakter bezterminowy, a co za tym idzie – stają się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu do spełnienia świadczenia stosownie do art. 455 k.c. (zob. zamiast wielu np. wyrok SN z 28 czerwca 2005 r. sygn. I CK 7/05; M. Fras, M. Hajdas op. cit. kom do art. 455 k.c. teza 14.). Należy zgodzić się z poglądem, że użytego w art. 455 k.c. terminu "niezwłocznie" nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, termin "niezwłocznie" oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 i art. 355 k.c. W realiach sprawy, niezwłoczność spełnienia świadczenia w postaci zadośćuczynienia należy ocenić przez pryzmat terminu, jakim dysponowałby w tego rodzaju realiach ubezpieczyciel, wynoszącego zgodnie z art. 817 § 1 k.c. trzydzieści dni. Mając na uwadze powyższe sąd przyjął, że P. B. (1) powinien był zapłacić na rzecz powoda zadośćuczynienie w terminie 30 dni licząc od daty doręczenia wezwania do zapłaty. Przed wytoczeniem powództwa E. W. (1) nie wzywał P. B. (1) do spełnienia świadczenia, stąd za datę początkową biegu terminu należało uznać dzień doręczenia odpisu pozwu czyli 11 lutego 2019 r.; w konsekwencji, trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela upłynął z dniem 13 marca 2019 r., wobec czego odsetki od zadośćuczynienia należnego od P. B. (1) mogły zostać zasądzone od 14 marca 2019 r.

Odrębnego omówienia wymaga kwestia wymagalności odszkodowania. Zważyć należało, że pierwotnie powód dochodził zapłaty 210 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia, dojazdu i zakup leków. Następnie, w piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 10 listopada 2020 r. dokonał jakościowej zmiany powództwa, żądając odszkodowania w kwocie 1.099 zł wyłącznie za koszty pomocy osób trzecich tj. z innego tytułu aniżeli zgłosił w pozwie. Konsekwentnie, początkową datą determinującą wymagalność świadczenia odszkodowawczego był właśnie 10 listopada 2020 r., albowiem E. W. (1) nie żądał wcześniej zapłaty z tytułu kosztów pomocy osób trzecich. W odniesieniu do świadczenia odszkodowawczego, w ocenie sądu wynikający z art. 455 k.c. obowiązek niezwłoczności spełnienia świadczenia polegał na zapłacie w terminie 7 dni od doręczenia pisma z rozszerzeniem powództwa, albowiem w dacie owego doręczenia pozwanemu znana była już treść opinii biegłego ortopedy, z której wynikał zakres niezbędnej pomocy osobom trzecim. Tym samym, P. B. (1) mógł w terminie 7 dni od otrzymania rozszerzenia powództwa dokonać realnej oceny zasadności zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego. Mając na uwadze powyższe, ustawowe

odsetki za opóźnienie od odszkodowania mogły zostać zasądzone od dnia 18 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (tygodniowy termin na spełnienie świadczenia upłynął z dniem 17 listopada 2020 r., art. 111 § 1 k.c.).

W pozostałym zakresie roszczenie o zapłatę odsetek od świadczeń zasądzonych od P. B. (1) podlegało oddaleniu, ponieważ opisane należności nie były wymagalne wcześniej aniżeli wskazano powyżej.

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że na wymagalność świadczenia przysługującego od P. B. (1) nie miał wpływu fakt wcześniejszego zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi. Wymaga bowiem podkreślenia, że związane z wymagalnością uprawnienie wierzyciela do otrzymania odsetek za opóźnienie wiąże się z rozpoczęciem biegu wymagalności świadczenia w odniesieniu do konkretnego dłużnika (tak: wyrok SA w Katowicach z 25 marca 2015 r. sygn. I A Ca 1044/14). Skoro zgodnie z art. 366 § 1 k.c. wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia tylko od niektórych dłużników, to nie sposób obronić stanowiska, że wezwanie do zapłaty jednego z dłużników solidarnych wywołuje skutek wymagalności również w stosunku do pozostałych dłużników.

Ubocznie należy wskazać, że (...) SA i (...) odpowiadają solidarnie (art. 366 § 1 k.c. per analogiam) za zapłatę odsetek od zadośćuczynienia w kwocie 6.300 zł, ale tylko płatnych począwszy od dnia 14 marca 2019 r., ponieważ w okresie wcześniejszym świadczenie należne od P. B. (1) nie było jeszcze wymagalne.

Jako, że E. W. (1) wygrał proces przeciwko (...) w całości, stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. wymieniony pozwany powinien zwrócić powodowi całość kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przez powoda poniesione w relacji do (...) SA, opiewające łącznie na kwotę 3.099,50 złotych, złożyły się:

- uiszczona opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 505 złotych (art. 13 ust. 1 u.k.s.c. w brzmieniu sprzed 21 sierpnia 2019 r.);
- wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego ortopedy w kwocie 777,50 złotych;
- wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem w kwocie 1.800 złotych, obliczone stosownie do wartości przedmiotu sporu dochodzonego od (...) SA czyli 6.300 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.);
- uiszczona opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 złotych.

O obowiązku pozwanego (...) SA do uiszczenia powyższych kosztów procesu na rzecz powoda orzeczono w punkcie 6. wyroku.

W zakresie kosztów procesu w relacji do P. B. (1) należało zważyć, że po dokonaniu rozszerzenia powództwa przeciwko temu pozwanemu o 8.410 zł zadośćuczynienia i 889 zł odszkodowania, E. W. (1) dochodził ostatecznie od wymienionej kwoty 18.300 zł zadośćuczynienia (w tym 6.300 zł in solidum z (...) SA) oraz 1.099 zł odszkodowania czyli łącznie 19.399 zł. Biorąc pod uwagę stosunek roszczenia uwzględnionego przeciwko P. B. (łącznie 9.699 zł) do ostatecznego żądania pozwu (19.399 zł) prowadzi do wniosku, że w stosunku do P. B. (1) E. W. (1) wygrał proces jedynie w połowie, co uzasadniało rozliczenie kosztów procesu pomiędzy wymienionymi w oparciu o wyrażoną w art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy stronami. Pozwany P. B. (1) nie poniósł żadnych kosztów procesu. Natomiast E. W. (1) poniósł wymienione wcześniej koszty procesu z tym, że w zakresie roszczenia skierowanego przeciwko P. B. (1) stawka za zastępstwo adwokackie była wyższa o 1.800 zł niż w stosunku do (...) (3.600 zł zamiast 1.800 zł) ze względu na różnicę w wartości przedmiotu sporu (przeciwko P. B. (1) wynosiła 10.100 zł, zob. § 2 pkt 5 przywołanego rozporządzenia). W konsekwencji, koszty procesu poniesione przez E. W. (1) w odniesieniu do P. B. (1) wynosiły łącznie 4.899,50 zł (505 zł + 777,50 zł + 3.600 zł + 17 zł). Zgodnie z wynikającą z art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zasadą stosunkowego rozliczenia kosztów pozwany P. B. (1) powinien uiścić na rzecz powoda połowę wymienionej kwoty czyli 2.449,75 zł (punkt 7. wyroku).

Należy podkreślić, że współuczestnicy odpowiadający co do istoty sprawy in solidum odpowiadają za zwrot kosztów procesu solidarnie (art. 105 § 2 zd. 1 k.p.c.; uchwała SN z 7 kwietnia 1975 r. sygn. III CZP 6/75). Mając na uwadze powyższe, w punkcie 7. wyroku sąd uczynił wzmiankę o solidarności nieprawidłowej pomiędzy (...) SA a P. B. (1) również co do obowiązku zapłaty kosztów, ale tylko co do kwoty niższej tj. zasądzonej od P. B. (1) (2.449,75 zł).

Zasądzenie od kosztów procesu odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty nastąpiło w oparciu o dyspozycję art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

Wniosek P. B. (1) o odstąpienie od obciążenia go kosztami procesu w oparciu o zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) sąd ocenił jako niezasadny. Po pierwsze, za zapłatę kosztów procesu P. B. (1) odpowiada solidarnie z (...) SA, a zatem biorąc pod uwagę treść stosunku wewnętrznego pomiędzy pozwanymi P. B. (1) nie poniesie ostatecznie tych kosztów, ponieważ w ocenie sądu uści je ubezpieczyciel. Po drugie, powód jest osobą fizyczną o sytuacji majątkowej zbliżonej do pozwanego P. B. (1) (wymienieni są właścicielami sąsiadujących nieruchomości), a zatem brak jest podstaw do uprzywilejowania pozwanego w stosunku E. W. (1) w aspekcie kosztów procesu. Po trzecie, zasądzone koszty procesu stanowią nieco ponad 1/3 miesięcznych dochodów rodziny P. B. (1), a zatem nie powinny zostać poczytane jako wywołujące w majątku pozwanego uszczerbek na tyle dotkliwy, że niedopuszczalny w świetle zasad słuszności.

Niepokryte koszty sądowe wyniosły 495 zł i opiewały wyłącznie na nieuiszczoną przez E. W. (1) opłatę sądową od rozszerzenia powództwa przeciwko P. B. (1) (art. 13 ust. 1 pkt 7 u.k.s.c. w zw. z art. 25a u.k.s.c.). Wobec tego, że nieuiszczone koszty sądowe dotyczyły roszczenia skierowanego wyłącznie przeciwko P. B. (1) zostały one rozliczone tylko pomiędzy powodem a wzmiankowanym pozwanym tj. z pominięciem pozwanego (...). Jako, że powód wygrał sprawę przeciwko P. B. (1) w połowie, koszty sądowe musiały zostać rozliczone w sposób następujący:

a) kwota 247,50 zł zostanie pobrana na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego P. B. (1) na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c.;

b) kwota 247,50 zł zostanie ściągnięta na rzecz Skarbu Państwa z roszczenia zasądzonego na rzecz E. W. (1) na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c.;

O zwrocie na rzecz powoda i pozwanego (...) zaliczek w niewykorzystanych częściach orzeczone na podstawie art. 80 ust. 1 w zw. z art. 84 ust. 1 i 2 u.k.s.c. w punkcie 10. wyroku.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód i pozwany P. B. (1).

Powód zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. w zakresie pkt 5 oddalającym powództwo co do kwoty 5400 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi stawowymi odsetkami od dnia 12 lutego 2019 r. należnymi od tej kwoty.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, prowadzący do niewłaściwej konstatacji, że E. W. (1) przyczynił się do wypadku w stopniu 30% a polegający na dowolnym przyjęciu, że:

- powód nie powinien był w ogóle podejmować współpracy z pozwanym w sytuacji zagrożenia pochwycenia dłoni przez łańcuch pilarki, nie zastosował sprzętu pomocniczego dla ustawienia gałęzi do cięcia, ustawił dłoń w sposób utrudniający jej widoczność operującemu pilarką P. B. (1) oraz że powód odpowiada za część niewłaściwej koordynacji podczas wykonywania prac podczas, gdy z opinii biegłego J. K. jasno wynika, że gdyby P. B. (1) przestrzegał zasad bezpieczeństwa, to powód uniknąłby doznania uszczerbku na zdrowiu;

- powód jest współwinny zdarzenia podczas, gdy z opinii biegłego J. K. wynika, że przyczyną bezpośrednią wypadku wynikającą z nieprawidłowej organizacji pracy jest operowanie przez P. B. (1) pilarką w miejscu ustawienia dłoni przez powoda, czym naruszono instrukcję obsługi pilarki oraz § 51. 2. pkt 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, a także biegły wskazał, że jedyną bezpośrednią przyczyną wypadku wynikającą z

nieprawidłowych zachowań człowieka jest zaskoczenie powoda pracą łańcucha pilarki przy jego dłoni, co powinno prowadzić do konkluzji, że jedynym sprawcą wypadku jest P. B. (1);

- zachowanie powoda doprowadziło do przyczynienia się powstania szkody podczas, gdy to dzięki wyjątkowej czujności E. W. udało się uniknąć obcięcia całej dłoni pilarką, czym powód wręcz zminimalizował powstanie większej szkody;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla ustalenia rozmiaru przyczynienia, nierozważenie zebranego materiału w sposób wszechstronny oraz dokonanie z powołaniem się na opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa pracy ustaleń niezgodnych z rzeczywistymi wnioskami zawartymi w opinii w sytuacji, gdy w ww. opinii wprost wynika, że „przyczyną dostania się dłoni poszkodowanego w strefę pracy urządzenia „piła” było operowanie przez P. B. pilarką w miejscu ustawienia dłoni przez E. W., a nie operowanie dłonią przez poszkodowanego w miejscu pracy pilarki. Z okoliczności wypadku wynika, iż stroną czynną i sprawcą wypadku był P. B., natomiast poszkodowany był stroną bierną”;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia w stopniu 30%, to jest w stopniu nieodpowiadającym rzeczywistemu przyczynieniu się powoda do zdarzenia, nieadekwatnym do okoliczności faktycznych sprawy i sprzecznym z dokonany przez Sąd a quo ustaleniem, że „winę w zaistnieniu zdarzenia z dnia 25 listopada 2015 r. ponosi P. B. (1)” oraz „gdyby pozwany prawidłowo zaplanował pracę i chował podczas używania pilarki szczególną ostrożność do wypadku by nie doszło”;

- art. 455 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. zwłaszcza, że zakończyła się sprawa kama i pozwany mógł spodziewać się dalszych roszczeń poszkodowanego.

Skarżący wnosil o:

1. zmianę powyższego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego P. B. (1) na rzecz z powoda E. W. (1) dalszej kwoty 5 400 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 12 lutego 2019 r. do dnia zapłaty.

2. zasądzenie od pozwanego P. B. (1) na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwany również zaskarżył powyższy wyrok w części tj. co do punktu: 1. i 4. w zakresie przekraczającym łącznie 6.300 zł, zaś w zakresie punktu 7. i 9. w zakresie przekraczającym stosunkowe rozliczenie kosztów i wydatków odpowiednio do prawidłowego wyniku sprawy.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

a) naruszenia prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. w z w. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. - poprzez przyjęcie, iż kwotą zadośćuczynienia dla powoda winna być suma 8.600 zł (a łącznie 18.000 złotych), w sytuacji, gdy z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż krzywda, która wystąpiła u powoda z uwzględnieniem jego faktycznego przyczynienia się do jego zaistnienia zasadnym czyni wypłacenie mniejszej kwoty z tego tytułu;

b) naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c. - poprzez zasądzenie całej dochodzonej przez powoda kwoty odszkodowania 1.099 zł tj. bez odliczenia od ww. sumy 30 % z tytułu przyczynienia (tj. 329,70 zł), mimo wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 15 uzasadnienia), że przyczynienie się powoda do zaistnienia zdarzenia objętego pozwem w 30% implikowała konieczność proporcjonalnego obniżenia obu świadczeń zasądzanych na jego rzecz tj.- zarówno na wysokość należnego mu odszkodowania jak i zadośćuczynienia,

c) naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy. polegające na przyjęciu, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia szkodzącego objętego pozwem jedynie w wymiarze 30 %, podczas,

gdy faktycznie przyczynił się do zaistnienia tego zdarzenia o charakterze dynamicznym w takim samym stopniu co pozwany P. B. (1) tj. 50 %..

d) naruszenia art. 5 k.p.c. tj. zasad współżycia społecznego przez nie uwzględnienie, że pozwany P. B. (1) pomagał powodowi w ramach dobrosąsiedzkich stosunków przy wycince drzewa, a drzewo które było cięte przez strony podczas zdarzenia objętego pozwem dostało następnie w całości spożytkowane tylko i wyłącznie przez powoda w jego wędzarni, a zatem było wykorzystane jedynie na potrzeby powoda; ponadto to pozwany P. B. (1) powiadomił pogotowie i odwiedził powoda w szpitalu zawożąc mu potrzebne tam rzeczy;

e) naruszenia art. 320 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w jakikolwiek sposób w uzasadnieniu orzeczenia do wniosku pozwanego P. B. (1) o rozłożenie zasądzonej od ego należności na raty.

Wobec powyższego wnosił o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w ww. części i oddalenie powództwa w tym zakresie;

1) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego; a na wypadek nieuwzględnienia żądania, o którym mowa w ww. zakresie, o:

3) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego poznania Sądowi I instancji.

Obie skarżące strony złożyły odpowiedzi na apelację przeciwnika. Każda ze skarżących stron wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie na swoją rzecz od przeciwnika kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zaważył co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna całości i jako taka podlegała oddaleniu. Apelacja zaś pozwanego okazała się zasadna w części, co za skutkowało częściową zimmną zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy jednocześnie omówi zarzuty z obu apelacji odnoszące się do tych samych kwestii, a mianowicie błędnych ustaleń Sądu co do okoliczności faktycznych stanowiących postawę ustalenia przyczynienia się powoda do powstania szkody i w konsekwencji zarzutów dotyczących błędnego zastosowania norm prawa materialnego. Trzeba bowiem wskazać, że apelacja powoda w głównej mierze sprowadzała się do zarzutu, że Sąd wadliwie uznał, że powód w ogóle się przyczynił do wypadku, zaś apelacja pozwanego sprowadzała się w głównej mierze do zarzutu, że Sąd I instancji wadliwie ustalił poziom przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 30 % zamiast na poziomie 50% procent.

Podniesiony przez obu apelujących zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podziela w pełni ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je, jako własne.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11

stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Wbrew stanowisku skarżących, Sąd I instancji nie naruszył powyższych dyrektyw oceny dowodów i w sposób prawidłowy dokonał ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie. Podniesione przez powoda i pozwanego zarzuty dotyczą w gruncie rzeczy oceny ustalonego w sprawie stanu faktycznego, której dokonanie skutkowało ustaleniem stopnia przyczynienia się powoda do wypadku. Tym samym podniesione zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczyły de facto nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego art. 362 k.c. , do których Sąd Okręgowy odnie się w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał w oparciu o opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, że powód przyczynił się do powstania szkody , bowiem wprost z opinii tegoż biegłego wynika, że powód ustawił dłón w sposób utrudniający ich widoczność dla pozwanego P. B. (1). Ponadto powód podjął współpracę w sytuacji wykonywania przez pozwanego P. B. (1) czynności cięcia gałęzi w warunkach zagrożenia pochwylenia dłoni przez łańcuch pilarki i zlekceważył zagrożenie pochwylenia palców przez łańcuch pilarki. Z opinii tegoż biegłego nie wynika, że zachowanie tylko pozwanego P. B. (1) było wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku i że to zachowanie było wyłączną przyczyną bezpośrednią tegoż wypadku. Biegły w swej opinii w sposób jednoznaczny wskazał, że przyczyny wypadku tkwią zarówno w nieprawidłowych zachwianiach powoda jak i pozwanego P. B.. Tak więc zarzut powoda, że Sąd wadliwie uznał w oparciu o opinię biegłego, iż ten nie przyczynił się do powstania szkody jest niezasadny.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego (wyrok SN z 20.06.1972 r. II PR 164/72, LEX nr 7098). Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Należy uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stopień przyczynienia powoda do szkody, adekwatnie do stopnia jego zawinienia na poziomie 30 %. Należy wskazać za opinią biegłego, że powód ustawił dłón w sposób utrudniający ich widoczność dla pozwanego P. B. (1). Ponadto powód podjął współpracę w sytuacji wykonywania przez pozwanego P. B. (1) czynności cięcia gałęzi w warunkach zagrożenia pochwylenia dłoni przez łańcuch pilarki i zlekceważył zagrożenie pochwylenia palców przez łańcuch pilarki. Powód również miał wpływ na przebieg procesu wycinania drzewa, mógł zwrócić uwagę pozwanemu na przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, sam mógł przestrzegać zasad bezpieczeństwa i mógł zaprzestać współpracy jeżeli uważał, że pozwany postępuje wbrew tym zasadom. Należy pamiętać, że powód również zlekceważył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywanych czynności cięcia gałęzi.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że nie ulega wątpliwości, iż powód przyczynił się do powstania szkody w stopniu mniejszym, aniżeli pozwany operujący pilarką, tym samym brak jest podstaw do tego aby uznać, że powód przyczynił się do powstania szkody tak jak chciałby pozwany na poziomie 50%. Tak jak wskazano powyżej to pozwany trzymał w rękę niebezpieczne narzędzie i nim operował i nie zachował szczególnej ostrożności, zaś powód podawał i trzymał w rękę gałęzie. Z treści opinii biegłego wynika wprost szereg okoliczności świadczących o nieprawidłowych zachowaniach P. B. (1), będących przyczynami wypadku, a mianowicie:

- a) operowanie przez P. B. (1) pilarką w miejscu ustawienia dłoni przez E. W. (1);
- b) wykonywanie czynności niezgodnych z instrukcją bezpiecznego użytkowania pilarki;
- c) zaplanowanie pracy niezgodnie z zasadami i regułami zawartymi w instrukcji użytkowania pilarki;
- d) niezastosowanie sprzętu pomocniczego dla ustawienia gałęzi do cięcia i wykonywanie czynności przytrzymywania ciętych gałęzi przez E. W.;
- e) niewłaściwa koordynacja współpracy pomiędzy E. W. a P. B.;
- f) zlekceważenie zagrożenia pochwycenia palców E. W. (1) przez łańcuch pilarki.

Mając na uwadze na powyższe Sąd Okręgowy uznał, za Sądem Rejonowym, że właściwa wysokość stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody powinna być ustalona na poziomie 30%. Tym samym niezasadne są zarzuty powoda i jak i pozwanego P. B., że Sąd wadliwie ustalił stopień przyczynienia się przez powoda do powstania szkody. Sąd Odwoławczy w pełni aprobuje przyznaną przez Sąd I instancji kwotę zadośćuczynienia oraz kwotę odszkodowania. Należy pamiętać, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Kryteriami tymi są m.in. wiek poszkodowanego, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691). Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). W kontekście tych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Tym samym praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Pojęcie „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia trafnie, zdaniem Sądu Okręgowego, sprecyzował Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 3 listopada 1994 roku, sygn. akt III APr 43/94, (OSA 1995/5 poz. 41 str. 42) wyrażając pogląd, iż zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny; wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, czy też określonej sztywnymi regułami tak jak w ustawie wypadkowej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Ponadto z uwagi na obecność sędziowskiego uznania ingerencja w rozstrzygnięcie Sądu I instancji orzekającego na podstawie art. 445 § 1 k.c. może mieć miejsce tylko w wypadkach rażącego naruszenia kryteriów przyznawania



zadośćuczynienia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (por. przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09, LEX nr 553662 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 10 stycznia 2008 r., I ACa 1048/07, LEX nr 466432).

W świetle powyższych uwag należy stwierdzić, że przyznane powodowi zadośćuczynienie jest adekwatne to stopnia cierpień fizycznych i psychicznych powoda zaś zasądzone odszkodowanie pokrywa poniesione przez powoda wydatki na leczenie i opiekę sprawowaną przez osoby trzecie.

Reasumując zarówno apelacja powoda i pozwanego w zakresie zarzutów dotyczących ustalenia wysokości zadośćuczynienia, przyczynienia się powoda do powstania szkody, stopnia przyczynienia się do szkody i w konsekwencji w zakresie zarzutów dotyczących błędnego zastosowania norm prawa materialnego tj. art. 362 k.c., art. 445 §1k.c., 444§1 k.c. podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc do dalszej części apelacji powoda co do zarzutu naruszenia art. 455 k.c. w zw. z art. 817 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przyjęcie, że P. B. (1) jako osoba fizyczna powinien był zapłacić na rzecz powoda zadośćuczynienie w terminie 30 dni licząc od daty doręczenia wezwania do spełnienia świadczenia (odpisu pozwu), podczas gdy termin trzydziestodniowy stosuje się do ubezpieczycieli, a więc termin wymagalności powinien być oznaczony na dzień 12 lutego 2019 r, tj. dzień po doręczeniu odpisu pozwu, Sąd Okręgowy w świetle poniższych okoliczności uznał go za niezasadny. Rację ma skarżący, że stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. Jednakże Sąd Rejonowy uzasadnił, że w realiach niniejszej sprawy, niezwłoczność spełnienia świadczenia w postaci zadośćuczynienia ocenił przez pryzmat terminu, jakim dysponowałby w tego rodzaju realiach ubezpieczyciel, wynoszącego zgodnie z art. 817 § 1 k.c. trzydzieści dni. Sąd I instancji przyjął, że P. B. (1) powinien był zapłacić na rzecz powoda zadośćuczynienie w terminie 30 dni licząc od daty doręczenia wezwania do zapłaty, czyli od doręczenia odpisu pozwu. Za przyjęciem takiej koncepcji przemawia okoliczność, że ubezpieczyciel dysponuje dłuższym terminem na spełnienie świadczenia niż pozwany P. B. będący osobą fizyczną. Ponadto przyjęcie takiego terminu na spełnienie świadczenia umożliwia przygotowanie się pozwanemu na spełnienie świadczenia. Pozwany nie miał takiej możliwości, bowiem przed wytoczeniem powództwa E. W. (1) nie wzywał P. B. (1) do spełnienia świadczenia. Podnoszony przez powoda argument, że zakończyła się spawa karna i pozwany mógł spodziewać się dalszych roszczeń poszkodowanego nie jest trafny, bowiem pozwany korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej, o czym poinformował powoda i mógł pozostawać w przekonaniu, że roszczenia powoda zostaną zaspokojone przez ubezpieczyciela. Wydłużenie terminu spełnienia świadczenia o miesiąc dla pozwanego nie jest sprzeczne z również zasadami współżycia społecznego, bowiem trzeba pamiętać, że pozwany udzielił pomocy powodowi zaraz po wypadku, odwiedzał go w szpitalu.

W konsekwencji apelacja powoda również w zakresie żądania zasądzenia odsetek za wcześniejszy okres podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc do apelacji pozwanego należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy omówił już powyżej niezasadność tejże apelacji w zakresie zarzutów naruszenia norm prawa procesowego jak i materialnego dotyczących wadliwego ustalenia przyczynienia się podwoda do powstania szkody na zbyt niskim poziomie tj. 30 % zamiast na poziomie 50% procent i w tym miejscu nie będzie powielał podnoszonych powyżej argumentów i przejdzie do omówienia kolejnych zarzutów.

Zasadny okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 362 k.c. - poprzez zasądzenie całej dochodzonej przez powoda kwoty odszkodowania 1.099 zł tj. bez odliczenia od ww. sumy 30 % z tytułu przyczynienia (tj. 329,70 zł), mimo wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przyczynienie się powoda do zaistnienia zdarzenia objętego pozwem w 30% implikowała konieczność proporcjonalnego obniżenia obu świadczeń zasądzonych na jego rzecz tj.-zarówno na wysokość należnego mu odszkodowania jak i zadośćuczynienia. Rację ma skarżący, że Sąd Rejonowy zasądził całą kwotę należnego odszkodowania bez obniżenia go o 30% z tytułu przyczynienia się powoda do powstania

szkody. Dlatego też Sąd Odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie 4. poprzez obniżenie o 30 % zasadzonej kwoty odszkodowania tj. z kwoty 1099zł do kwoty 763,30 zł.

Niezasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 k.c. poprzez

nieuwzględnienie, że pozwany P. B. (1) pomagał powodowi w ramach dobrosąsiedzkich stosunków przy wycince drzewa, a drzewo które było cięte przez strony podczas zdarzenia objętego pozwem dostało następnie w całości spożytkowane tylko i wyłącznie przez powoda w jego wędzarni, a zatem było wykorzystane jedynie na potrzeby powoda; ponadto to pozwany P. B. (1) powiadomił pogotowie i odwiedził powoda w szpitalu zwożąc mu potrzebne tam rzeczy. W świetle okoliczności sprawy zarzut naruszenia art. 5 k.c. nie może odnieść zamierzonego skutku, bowiem Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny całokształtu okoliczności sprawy i prawidłowo uznał, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia jak i odszkodowania przez powoda nie może być uznane za czynienie przez powoda ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego. Ciężar dowodu w zakresie pozwalającym na zakwalifikowanie określonego zachowania się jako nadużycia prawa obciąża tego, kto zarzuca drugiemu naruszenie zasad współżycia społecznego. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że powód dochodząc zadośćuczynienia i odszkodowania z tytułu doznanego i to w przeważającej części z winy pozwanego uszczerbku na zdrowiu, naruszył zasady współżycia społecznego. Owszem na pochwałę zasługuje postępowanie pozwanego, który udzielił pomocy powodowi po wypadku, powiadomił pogotowie i odwiedzał go w szpitalu, jednakże powyższe okoliczności nie mogą stanowić podstawy do uznania, że powód dochodząc roszczeń z tytułu doznanego urazu postępuje niegodnie, sprzecznie z zasadami współżycia społecznego. Również bez znaczenia dla oceny naruszenia zasad współżycia społecznego pozostaje argument podnoszony przez pozwanego, że powód spożytkował na swoje potrzeby drewno. Należy wskazać, że powód dochodził swoich roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego i jego działanie korzysta z ochrony i nie może być zakwalifikowane jako nadużycie prawa.

Niezasadny również okazał się zarzut naruszenia art. 320 k.p.c. poprzez nie odniesienie się w jakikolwiek sposób w uzasadnieniu orzeczenia do wniosku pozwanego P. B. (1) o rozłożenie zasądzonej od niego należności na raty. Owszem Sąd I w uzasadnieniu bezpośrednio nie odniósł się do wniosku pozwanego o rozłożenia należności na raty, jednakże pośrednio ustalił możliwości majątkowe pozwanego przy omawianiu żądania pozwanego miarkowania świadczeń i dlatego też orzeczenie Sądu I instancji poddaje się w tym zakresie kontroli instancyjnej.

Wbrew bowiem stanowisku apelującego Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż okoliczności niniejszej sprawy, a zwłaszcza ustalenia poczynione w zakresie odnoszącym się do sytuacji osobistej i majątkowej pozwanego pozwalały na stwierdzenie, że w sprawie niniejszej nie zachodziły przesłanki do rozłożenia zasądzonej należności na raty.

Przypomnieć należy, iż w myśl art. 320 k.p.c. rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzzonego świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 roku, I ACa 1080/12, LEX nr 1313300). Jak wnika z powyższego przepis ten ma charakter wyjątkowy, nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, rozłożenie na raty w istotny sposób bowiem rzutuje na kwestię realizacji zasądzzonego świadczenia, wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Niewątpliwie „rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty na podstawie art. 320 k.p.c. ma ten skutek - wskazany w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1970 r. (III PZP 11/70, OSNCP 1971, nr 4, poz. 61) - że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat” (tak SN w uchwale z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 126/06, OSNC 2007/10/147, OSP 2010/4/44) . Jak się podkreśla, wyrok ten - przesuwając termin spełnienia świadczenia przez zastąpienie terminu dotychczasowego terminami zapłaty poszczególnych rat - jednocześnie uchyla stan opóźnienia dłużnika, będącego wynikiem niespełnienia świadczenia w pierwotnym terminie. Przy stosowaniu art. 320 k.p.c. rozwazde winny podlegać wszelkie okoliczności danej sprawy, zarówno dotyczące pozwanego, jak i powoda. Wprawdzie z reguły wchodzić

będą w grę okoliczności leżące po stronie pozwanego, jego sytuacja majątkowa, finansowa, rodzinna, które czynią nierealnym spełnienie od razu i w pełnej wysokości zasądzanego świadczenia. Nie można jednak pomijać sytuacji samego powoda, wierzyciela uprawnionego do otrzymania zasądzanego świadczenia. Jego interes również powinien być bowiem brany pod uwagę przy rozkładaniu zasądzanego świadczenia na raty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 kwietnia 2014 roku, V ACa 120/14, Lex nr 1506682, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 2014 roku, V ACa 620/13, Lex nr 1428097).

Uwzględniając zatem wynikającą z ustalonego stanu faktycznego okoliczność, iż świadczenia obciążające pozwanego P. B. (1) poza zakresem objętym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej wynoszą łącznie 3399 zł i nie przekraczają połowy miesięcznych dochodów rodziny pozwanego P. B. (1), brak było podstaw do rozłożenia zasądzonej od pozwanego kwoty na raty. Z tego względu Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż będzie pozwany w stanie uiścić zasądzone świadczenie bez większego problemu. Wskazać przy tym należy, że rozłożenie na raty wymaga również uwzględnienia interesu wierzyciela, dla którego rozłożenie należności na raty mogłoby być krzywdzące.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy poza uwzględnionym niewielkim zakresem oddali apelację pozwanego jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c. Wobec tego, że apelacja pozwanego została uwzględniona w niewielkim zakresie nie podlegało zmianie rozstrzygnięcie Sądu I instancji o kosztach sądowych i kosztach procesu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego. Sąd uznał, że obciążenie powoda kosztami procesu byłoby w tym przypadku sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż powód dochodził zadośćuczynienia i odszkodowania zaś apelację własną przegrał tylko w niewielkim zakresie. Obciążenie powoda kosztami procesu choć w niewielkiej części byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości.